

(Il Tempo - A.Austini) A jeśli nowego dyrektora sportowego Roma ma już w domu? Frederic Massara, dla wszystkich po prostu Ricky, jest gotowy stać się „wielkim”.

Uczciwa kariera piłkarza, z małym szczytem w Pescaraze Galeone, która dotarła do Serie A, zanim poszedł do Arezzo, gdzie poznał Waltera Sabatiniego i nie mógł jeszcze wiedzieć, że tamte spotkanie zmieni jego życie: gdy tylko uzyskał tytuł dyrektora sportowego, Massara otrzymał zaproszenie od swojego mentora w Palermo i został jego zastępcą w Romie.

Nigdy nie znajdował się w świetle reflektorów, nie licząc telewizyjnego wywiadu podczas zgrupowania drużyny w Riscone. Ricky poruszał się przez te lata w cieniu, ale zawsze miał operatywną rolę, również dzięki znajomości języka (jego matka jest Francuzką) i kontaktom z kilkoma zagranicznymi klubami. Uczy się piłki i talentów tak samo maniakalnie co Sabatini i Pallotta nauczył się go doceniać w ostatnim czasie, aż do chwili gdy zaprosił go, dziesięć dni temu, do Bostonu. „Czujesz się na siłach stać się naszym dyrektorem sportowym, gdy Walter odejdzie?”, pytał go prezydent, otrzymując dostępność ze strony Massary.

Jeszcze nie wiadomo czy otrzyma promocję. Zależy oczywiście od Sabatiniego, który również wczoraj nie wyjaśnił do końca kiedy wygaśnie jego mandat. Według kontraktu powinien to być 30 czerwca 2017, jednak wcześniej zdecydował się odejść rok wcześniej i teraz myśli nad poprowadzeniem całego najbliższego mercatoo, aby potem usunąć się na bok. Jest już jednak jego błogosławieństwo dla Massary. I jeśli Roma powierzy się jego uczniowi, wówczas Sabatini będzie dużo więcej niż konsultantem.

Autor: abruzzo